

Hanna Banaszak, Nikt, tylko ty

Już nie mów nic, na próżno tłumaczyłbyś
Już rób, co chcesz, nie ściągaj tak brwi
Przebaczasz mi? Nie, już nie przebaczyłbyś
Za dużo już wiesz, a zresztą, za późno
Nikt, tylko ty
Nikt inny nie był tak potrzebny
Kochany, złoty, cudny, srebrny
Nikt, tylko ty
Nikt tylko ty
Nikt inny mi przez pół godziny
Już potem nie był tak jedyny
Jak ty, tylko ty
Po tobie potem znałam wielu:
Zgorszenie widzę w oczach twych
Ach, widzisz, drogi przyjacielu
Wciąż szukałam ciebie w nich
Na próżno
Nikt, tylko ty
Gdybyś wtedy wrócić zechciał
Bo mogłeś wrócić, aleś nie chciał
Jak nikt, tylko ty
A widzisz: dziś, dziś inna już sprawa jest
Na próżno rób złe oczy sprzed lat
Już tamto - grób, na grobie już trawa jest
A w trawie, jak kwiat, półsmutna piosenka
Nikt, tylko ty
Tę piosnkę zawsze ci śpiewałam
Mój Boże, jak ja cię kochałam
Nikt, tylko ty
Nikt, tylko ty
Ty przecież byłeś dla mnie wszystko
Bóg był daleko, tyś był blisko
Jak nikt, tylko ty
A potem przyszło życie zwykłe
I swą robótkę zrobił czas
Wspomnienie coraz bardziej nikłe
Jak książka przeczytana
Zapomniana
Nikt, tylko ty
Ty jeden tylko i nikt inny
I czas jest tylko temu winny
Że to już nie ty